

Karta tytułowa i ostatnia strona zachowanego oryginału traktatu ryskiego. Fot. MSZ, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją

THE RIGA TREATY

Facts and reflections on what remains from those days...

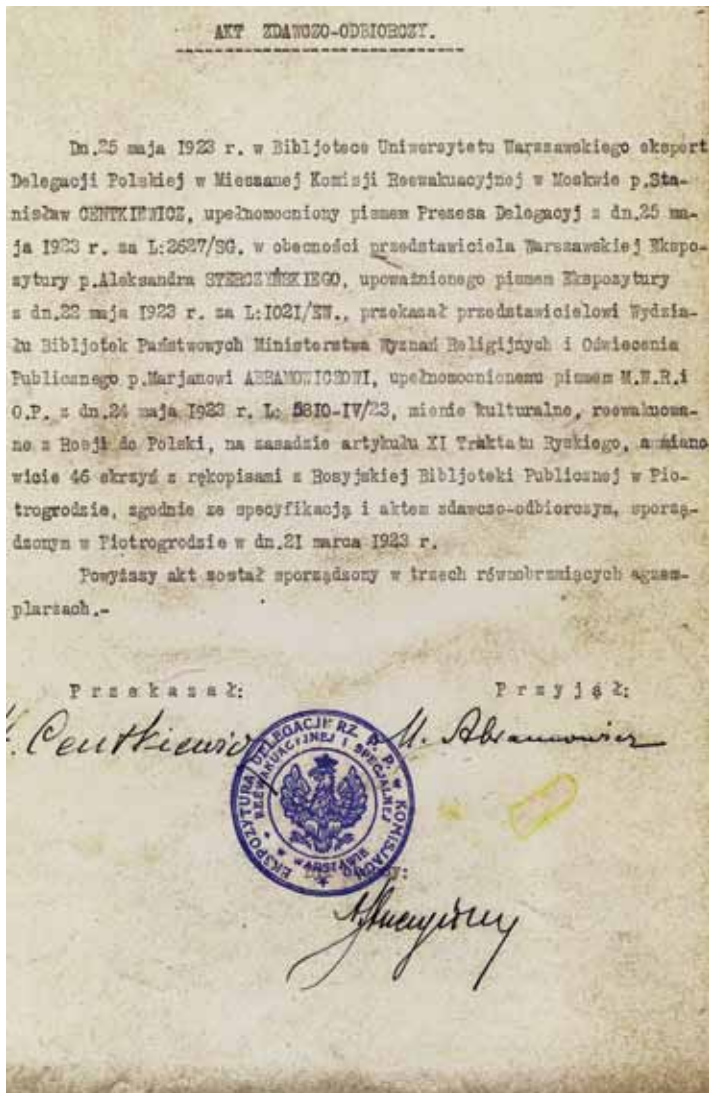
Under the Peace Treaty of Riga signed with Russia on the 18th March 1921, Poles were entitled to reclaim Polish cultural property from Russia, so they worked to implement this right for 15 consecutive years. The oldest objects that were returned had been pillaged in 1772. This was an undertaking that was unprecedented on the European scale, both from the point of view of its scale, the place where it was carried out (the territory of a foreign country) and its duration. From the Russian Public Library (RBP) in Saint Petersburg alone Poland recovered over 13 000 manuscripts, 1987 incunables, about 66 000 prints, and 14 000 double volumes owned by the RBP. The later location and distribution of the collections that had been recovered became the subject of many controversies. Most of the collections destined for the National Library had not been described or inventoried by the time World War II broke out. Many of those which had been stored in Warsaw were destroyed in the Warsaw Uprising or after being transported to Lower Silesia then taken away to Austria or Germany. Moreover, in 1944 the entire documentation of the Polish Delegation on the work done in the course of the vindication was burnt to the ground in Warsaw. After 1990 work aiming to recover those Polish objects that had not so far been returned and met the restitution criteria was undertaken in the Libraries of Russia and Ukraine.

HANNA ŁASKARZEWSKA

TRAKTAT RYSKI FAKTY I REFLEKSJE

W 2013 r. minęła dziewięćdziesiąta druga rocznica podpisania 18 marca 1921 r. w Rydze Traktatu Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, zwanego potocznie traktatem ryskim. Artykuł XI traktatu zawierał postanowienia o zwrocie Polsce mienia kulturalnego, w tym zbiorów bibliotecznych, zagrabionych przez Rosję od 1772 r. Był to punkt wyjścia do trwającej 15 lat rewindykacji polskich dóbr kultury¹. Akcja ta stała się wydarzeniem bezprecedensowym w skali europejskiej. Zarówno co do ogromu przedsięwzięcia, miejsca jego przeprowadzania (na terytorium innego kraju), jak i czasu trwania.

Punkty art. XI traktatu dotyczące zwrotu księgozbiorów zostały przygotowane ze strony polskiej przez rzeczoznawców do spraw bibliotecznych: Józefa Korzeniowskiego (naczelnika Wydziału Bibliotek w MWRiOP), a po jego śmierci w Rydze – Władysława Semkowicza (UJ) i Stanisława Ptaszyckiego (KUL), ze strony sowieckiej zaś – przez Siergieja Oldenburga oraz Igora Grabara. Nieprecyzyjne i często



Akt zdawczo-odbiorczy. Oficjalna pieczęć Ekspozytury Delegacji Polskich w Warszawie. Fot. MSZ, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją

Podpisany w Rydze traktat został ratyfikowany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 16 kwietnia 1921 r., a 30 kwietnia nastąpiła w Mińsku wymiana dokumentów ratyfikacyjnych pomiędzy stronami i od tego momentu traktat ryski zaczął obowiązywać. W dniu 17 maja 1921 r. Rada Ministrów powołała prezesa (min. Antoni Olszewski) i członków Polskiej Delegacji w obu komisjach: Mieszanej Komisji Specjalnej oraz w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej. W dniu 8 sierpnia 1921 r. pierwsza grupa, złożona z 85 osób, udała się specjalnym pociągiem do Moskwy. W skład delegacji wchodził prawnicy, archiwiści, muzealnicy i historycy sztuki, bibliotekarze oraz grupa urzędników do obsługi prac Komisji. Do Moskwy przybyli 14 sierpnia. W Rosji zorganizowano dwie polskie ekspozytury – w Moskwie, a następnie w Piotrogradzie, z miejscem obrad w Bibliotece Publicznej. Grupa bibliotekarska składała się z wybitnych przedstawicieli zawodu, znawców rękopisów, dawnej książki, grafiki książkowej, opraw, historii i losów księgozbiorów polskich. Część ekspertów pracowała na rzecz komisji w kraju, zbierając materiały niezbędne do opracowywania memorandumów, referatów i dyskusji. Delegacja Polska była zwykle liczniejsza od sowieckiej i prawie zawsze występowała w komplecie, gdyż jej członkowie byli fachowcami, którzy pełnili też często rolę ekspertów. Członkowie Delegacji Sowieckiej sprawowali natomiast jedynie funkcje polityczne. Naukę i bibliotekarstwo rosyjskie reprezentowali przedstawiciele Rosyjskiej Akademii Nauk, szkół wyższych oraz pracownicy poszczególnych bibliotek.

Data rozpoczęcia prac obu Mieszanych Komisji – Specjalnej i Reewakuacyjnej – ustalona została na 8 października 1921 r. tajnym protokołem, podpisanym 7 października w Warszawie przez Jana Dąbskiego i Lwa Karachana. Punkt 8 tego dokumentu zapowiadał gotowość rządu rosyjskiego do zwrotu Polsce mienia kulturalnego w ścisłej zgodzie z traktatem i przy pełnej życzliwości oraz pomocy władz przy tej akcji.

Deklarowana gotowość została rychto zweryfikowana. Po pierwsze, każde polskie żądanie musiało być poparte tzw. memorandum uzasadniającym zwrot, podającym informacje, z jakiego polskiego zbioru pochodzą przedmioty i w jakim zbiorze rosyjskim obecnie się znajdują. Były to zadania często trudne do spełnienia wobec braku dostępu do odpowiednich źródeł, niedopuszczaniu polskich ekspertów do konkretnych zbiorów i wykonywania „kwerend” za Polaków – z końcowym oświadczeniem, że danego obiektu nie odnaleziono. Po drugie, Rosjanie bronili

Stółce, członkowie Delegacji Polskich w oczekiwaniu na odjazd do Moskwy, 11 VII 1921 r. Fot. AGAD



Uczestnicy Delegacji Polskich w Moskwie, 1922. Od lewej: Stefan Rygiel, p. Statkiewiczówna, Zawadzki (?), Fajgenbaum. Fot. AGAD



zacięcie wydawania zbiorów z Biblioteki Zatuskich, co wielokrotnie groziło impasem i przeniesieniem rokowań na tory dyplomatyczne, czyli odłożeniem tej sprawy *ad Kalendas Graecas*. Opór w oddawaniu księgozbioru Zatuskich wynikał między innymi z tego, że Rosjanie zdali sobie sprawę, iż nie wybronią się przed koniecznością zwrotu rękopisów, na których tak zależało stronie polskiej. Za wszelką więc cenę chcieli zachować jak największą liczbę książek. Taktykę sowiecką potwierdzają słowa przewodniczącego Piotra Wojkowa (zastąpił na tym stanowisku Otto Schmidta), który oświadczył: „Rubit’ po rukopisam, szczadit’ knigi”. I tej zasady delegacja sowiecka trzymała się nadzwyczaj wytrwale i skutecznie.

Kryzysów w pracach rewindykacyjnych było jeszcze wiele. Zakrojone na kilka miesięcy działania przeciągały się na lata. Samo wydawanie Polsce rękopisów, przewidziane na trzy miesiące, trwało trzy lata, zaś pierwsze transporty z rewindykatami dotarły do Warszawy w 1925 r. Praca poza granicami kraju była ciężka – złe warunki bytowe, nerwowa atmosfera, przeciągające się na kilka nawet miesięcy przestoje w wyborze zbiorów, nie dawały satysfakcji i zadowolenia z wykonywanej, tak ważnej społecznie działalności. W tonie samej Delegacji też bywały napięcia i wzajemna krytyka – w jej wyniku w maju 1923 r. odwołano z funkcji Antoniego Olszewskiego, a jego miejsce zajął Edward Kuntze, który sprawował swą misję do końca rokowań, czyli do 1935 r.

Już w początkowej fazie rokowań niektórzy członkowie Delegacji Polskiej zostali oskarżeni przez władze sowieckie o działanie na szkodę Rosji, a nawet aresztowani. Kazimierz Sochaniewicz po zatrzymaniu przez GPU (Państwowy Zarząd Polityczny) spędził miesiąc w sowieckim więzieniu (lipiec–sierpień 1924), a po wyjściu na wolność musiał wrócić do kraju. Bardziej dramatycznie potoczyły się losy ks. Bronisława Ussasa – aresztowany w listopadzie 1924 r. na podstawie fałszywych oskarżeń o działalność na szkodę państwa radzieckiego, uciekł z więzienia w marcu 1925 r. i schronił się w Konsulacie RP w Mińsku. Konsulowi, który nie chciał się zgodzić na wydanie zbiega, rząd ZSRR cofnął akredytację. W rezultacie Poselstwo Polskie w Moskwie poleciło w kwietniu wydać księdza Ussasa władzom radzieckim. W grudniu 1925 r. Bronisława Ussasa zrehabilitowano i na początku 1926 r. przyjechał do Warszawy (nie współpracował później z delegacją).

W wyniku zatargów z Rosjanami musiał opuścić Petersburg z końcem 1923 r. Stefan Rygiel, ekspert i pełnomocnik

Delegacji Polskiej do spraw RBP. W latach 1923–1924 nastąpił kolejny ostry konflikt pomiędzy polskimi ekspertami a stroną rosyjską, dotyczący wyboru oraz zwrotu rękopisów i książek z RBP. W jego wyniku kilku polskich ekspertów: Konstanty Chyliński, ks. Konstanty Michalski, Zygmunt Mocarski i Kazimierz Tyszkiewicz zostało odsuniętych od prac rewindykacyjnych.

Ksiądz Bronisław Ussas, zastępca prezesa Delegacji Polskich w Petersburgu. Fot. AGAD

Z upływem lat polskim ekspertom coraz bardziej doskwierał brak szybkiego dostępu do potrzebnych źródeł, a nawet publikacji o już dokonanych rewindykacjach sprzed paru lat. Odczuwano niedostateczne wsparcie ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także słabnące z roku na rok zainteresowanie społeczeństwa polskiego akcją rewindykacyjną. Prezes E. Kuntze stał prośby do wszystkich byłych i obecnych uczestników akcji, by pisali i publikowali informacje o kolejnych zwrotach oraz stałej pracy na obczyźnie, często już tylko garstki, wytrwałych i zdeterminowanych ekspertów, nierzadko poświęcających swoją karierę zawodową w kraju w imię dobra publicznego. W celu ożywienia zainteresowania społecznego i przypomnienia o ciągle trwających pracach, mających na celu odzyskanie jak największej liczby pamiątek naszej przeszłości historycznej, w maju 1929 r. zorganizowano w warszawskiej kamienicy Baryczków na Starym Mieście wystawę rewindykatów. Choć na krótko, władze państwowe, publicyści, dziennikarze i mieszkańcy stolicy skupili się na odzyskanych najcenniejszych obiektach z dziedziny sztuki, militariach, regaliach, pamiątkach po kolejnych władcach polskich.

Nie mniej ważnym czynnikiem, wpływającym na zakres i tempo rewindykacji, była sytuacja polityczna między obu państwami oraz brak przedstawicielstw dyplomatycznych – dopiero w 1926 r. ratyfikowano Konwencję Konsularną, a w 1934 r. podniesiono status Poselstwa Polskiego w Moskwie do rangi Ambasady.

Wnętrze Oddziału Rękopisów Biblioteki Publicznej w Petersburgu w latach 30. XX w. Fot. AGAD





Członkowie Delegacji Polskich po przyjeździe do Moskwy w 1921 r. Drugi od lewej – Lucjan Biszlager, trzeci (stoi) – Ryszard Monsior, czwarty (siedzi) – Adolf Szczygielski; od prawej – Jadwiga Chrzęszczewska-Suchodolska i p. Statkiewiczówna. Fot. AGAD

W 1926 r. zaostrzenie stosunków między obu krajami wywołał brak zgody Polski na podpisanie paktu o nieagresji. Wstrzymało to na rok przyjęcie Układu Generalnego, przygotowanego już w 1926 r. w MKS, który miał rozstrzygnąć o zasadach procedowania wszystkich niezadowolonych jeszcze żądań polskich. W dniu 7 czerwca 1927 r. miało miejsce kolejne wydarzenie, które ponownie skomplikowało relacje między Polską i ZSRR – na Dworcu Głównym w Warszawie został zamordowany przez Borysa Kowerdę, rosyjskiego emigranta, Piotr Wojkow, pełnomocnik ZSRR w Polsce, a zarazem prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej. Przed gmachem polskiej ambasady w Moskwie odbyła się manifestacja, potępiono pobłażliwość władz polskich. Po kilku miesiącach застоju w stosunkach obustronnych, Układ Generalny został podpisany 16 listopada 1927 r.

Od 1921 r. toczyły się również z inicjatywy Rosjan pertraktacje o odzyskanie z Polski archiwum i biblioteki W. I. Lenina pozostawionych w Poroninie. Zbiór zawierał również materiały i dokumentację Grigorija Zinowiewa oraz Jakuba Haneckiego. W 1924 r. część materiałów odebrał osobiście Hanecki, jednak nie była to cała zidentyfikowana w Polsce spuścizna leninowska. W 1925 r. Edward Kuntze (po rozmowie z Wojkowem) monitorował w tej sprawie ministra spraw zagranicznych, informując, że wydanie tych dokumentów mogłoby przyczynić się do odzyskania szeregu cennych obiektów zabytkowych, których strona sowiecka do tej pory nie chce zwrócić. Ostatecznie do wybuchu wojny nie zwrócono większości dokumentów leninowskich, tracąc tym samym szansę na satysfakcjonujący nas rewanż.

Warto również wspomnieć, że niektóre trudne sprawy związane z oporem Rosjan wobec realizacji postanowień traktato-

wych i polskich żądań, udawano się załatwić dzięki wstawiennictwu niektórych działaczy i dygnitarzy bolszewickich polskiego pochodzenia. Sytuację taką opisuje Edward Chwalewik⁴, który jako ekspert i sekretarz MKS w Moskwie, miał okazję wykorzystać w 1922 r. swoje dawne znajomości z czasów przynależności do SDKPiL z Feliksem Dzierżyńskim, Julianem Marchlewskim oraz Jakubem Haneckim, u którego poznał Piotra Wojkova. Na prośbę ministra Olszewskiego E. Chwalewik z dobrym skutkiem m.in. interweniował u Marchlewskiego w sprawie zwrotu książek z Biblioteki Zatuskich.

Jak wynika ze wspomnień polskich bibliotekarzy, nie wszyscy Rosjanie prezentowali nieprzejednanie wrogi stosunek do polskich żądań i naszych ekspertów. E. Kuntze zauważył, że ich biurokratyczne traktowanie zwrotów spowodowane było obawą przed odpowiedzialnością. Wielu z nich było na przełomie lat 20. i 30. ubiegłego wieku represjonowanych, zesłanych do łagrów lub straciło życie, co zostało udokumentowane źródłowo przez badaczy rosyjskich. Pod nieobecność nadzorców politycznych niektórzy bibliotekarze petersburscy ułatwiali jednak pracę polskim kolegom – wydawali bez przeszkód zbiory do oceny i kwalifikowali je do zwrotu. Nierzadko chronili je przed przekazaniem do sprzedaży antykwarycznej zagranicę przez wyspecjalizowane w tym procederze firmy rosyjskie, wyprzedające masowo w latach 30. XX w. rosyjskie cymelia, dzieła sztuki, kosztowności.

Można więc zadać pytanie, czy te pojedyncze nieraz egzemplarze druków, o które Rosjanie walczyli z taką zaciętością podczas prac rewindykacyjnych, mogły istotnie ważyć na uszczupleniu zasobów „skarbnicy światowej kultury i nauki”, jak lubiano określać Bibliotekę Publiczną w Petersburgu. Nie ulega wątpliwo-

ści, że argument o konieczności oszczędzania zbiorów RBP był tylko wybiegiem taktycznym. W tym samym bowiem czasie sprzedawano w Rosji zagranicę oficjalnie – kilogramami i tonami – książki nie tylko odebrane osobom prywatnym i likwidowanym instytucjom, lecz także cenne zbiory z magazynów instytucji państwowych – muzeów, bibliotek, jak choćby Ermitażu czy RBP. Już w latach 20. XX w. kwitt także wewnętrzny rynek antykwaryczny, na którym członkowie polskich ekip „wyłuskiwali” polonika. Jak niebezpieczny mógł to być proceder, przekonał się na własnej skórze Edward Chwalewik. W 1922 r. został wplątany w aferę z próbą nielegalnej sprzedaży starych polskich pieczęci przez moskiewski antykwariat. Oskarżony o działanie na szkodę Delegacji Rosyjskiej stanął przed Sowieckim Sądem Ludowym⁵.

Przedstawiony powyżej, zasygnalizowany tylko wybór problemów, nie wyczerpuje różnorodności spraw związanych z rewindykacjami potraktatowymi. Powrót zbiorów do kraju przyniósł nie tylko radość z odzyskanych dóbr kultury, lecz spowodował duże kłopoty i perturbacje z lokalizacją tak dużej liczby rewindykatów bibliotecznych i częściowo archiwalnych. Zbiory docierały do Warszawy i tu je przechowywano przed ostatecznym przekazaniem konkretnym właścicielom. Gros zwracanych księgozbiorów, przede wszystkim rewindykowane zatusciana, przeznaczono dla przyszłej Biblioteki Narodowej, która nawet po oficjalnym powołaniu do życia w 1928 r. nie dysponowała własną siedzibą. Tak więc transporty z Rosji rozlokowywane były w różnych miejscach Warszawy. W 1925 r. przygotowano w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie magazyn na zwrócone rękopisy. Rewindykaty były wielokrotnie przenoszone z miejsca na miejsce. Rozpoczęły się również „targi” pomiędzy instytucjami o niektóre kategorie zbiorów – przede wszystkim między bibliotekami i archiwami o rękopisy biblioteczne i niektóre archiwalia.

By rozstrzygnąć różnice zdań pomiędzy BN, BUW i Wydziałem Archiwów Państwowych co do miejsca przekazania części odzyskanych rękopisów, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołało w 1930 r. komisję do ustalenia proveniencji i rozdziału rewindykatów. Jej pierwsze posiedzenie odbyło się 13 stycznia 1931 r. Po dwóch latach działania komisji przeważała opinia, której bronił jej przewodniczący Witold Suchodolski, że nie powinno się rozbić zasobu rewindykowanych rękopisów pomiędzy dwie największe biblioteki Warszawy (i kraju jednocześnie), a najważniejsze ich miejsce jest w Bibliotece Narodowej. Do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie trafiły zaś akta i księgi z Archiwum Koronnego.

Lata spędzone na dyskusjach i wzajemnym przekazywaniu sobie rewindykatów nie wpłynęły dobrze na stan ich zewidencjonowania i opracowania. A przypomnijmy, że liczba odzyskanych zbiorów w 1935 r. z samej tylko Rosyjskiej Biblioteki Publicznej wynosiła: 13 555 rkps w 14 419 tomach (według Bańkowskiego), 1987 inkunabutów oraz ok. 66 000 druków w 70 631 tomach

(w tym 21 109 tomów stanowiło ekwiwalenty w postaci naukowych wydawnictw rosyjskich); 14 000 tomów stanowiło zaś dublety Biblioteki Publicznej. Większość z tych zasobów pozostała w Warszawie, w Bibliotece Narodowej i BUW. Wiele z nich do wybuchu II wojny światowej nie zostało skatalogowanych, a części nawet nie rozpakowano. W latach wojny i okupacji podzieliły losy stolecznych bibliotek. Sptonęły na Okólniku, zostały wywiezione w trakcie powstania warszawskiego na tereny Austrii, a w wyniku akcji pruszkowskiej – na Śląsk oraz do Niemiec. Tam częściowo padły łupem *trofiejnych komand* Armii Czerwonej, wszelkiego autoramentu szabrowników i wandalii. Z rewindykowanych rękopisów Biblioteki Zatuskich ocalało zaledwie ponad 1850. W 1944 r. w Warszawie sptonęła również w Archiwum Skarbowym dokumentacja Delegacji Polskiej z całości prac rewindykacyjnych.

W tej sytuacji „wygranymi”, w sensie fizycznego ocalenia, okazały się zbiory nierewindykowane. Przede wszystkim biblioteka Liceum Krzemienieckiego wraz z księgozbiorem króla Stanisława Augusta, przechowywana w Kijowie, której wskutek zaciętego uporu strony ukraińskiej, nie udało się odzyskać⁶. Ocalały też niezwrócone zatusciana i inne polonika proveniencyjne, na przykład druki z biblioteki króla Zygmunta Augusta⁷, przechowywane w petersburskich księżnicach – obecnej Rosyjskiej Bibliotece Narodowej i Bibliotece Akademii Nauk.

W latach 90. polscy bibliotekarze zaczęli dogłębniej interesować się pozostawionymi w Rosji i Ukrainie niedoszłymi rewindykatami. W Kijowie skatalogowano księgozbiór Stanisława Augusta Poniatowskiego. Powstało szereg opracowań polskich i rosyjskich na temat np. niezwróconej częściowo Biblioteki Gimnazjum Płockiego z Biblioteki AN w Petersburgu, Biblioteki Zatuskich i historii jej rewindykacji. Zajęto się także odnajdywaniem i opisywaniem rewindykatów w zbiorach krajowych⁸. Biblioteka Narodowa w Warszawie przygotowuje – wraz ze swoją rosyjską odpowiedniczką w Petersburgu – wspólny inwentarz ocalałych rękopisów Biblioteki Zatuskich z obu księżnic.

Lata zmagania całej czołówki przedwojennego pokolenia bibliotekarzy polskich z oporem ludzi i materii w Rosji nie poszły jednak całkiem na marne. Powstały choćby opracowania o utraconych

ponownie rewindykatami i pamięć o tych, którzy z zaangażowaniem próbowali je przywrócić narodowej kulturze.

PRZYPSISY

¹ W „Cenne, bezcenne, utracone” przypomniat te działania Jacek Miler w serii artykułów pod wspólnym tytułem *Rewindykacje po traktacie ryskim* 1998, cz. 1: nr 2, s. 28–29; cz. 2: nr 3, s. 22–23; cz. 3: nr 4, s. 22–25; cz. 4: nr 5, s. 5.

² Igor Grabar (1871–1960), malarz i badacz sztuki rosyjskiej, historyk, muzealnik, dyrektor Galerii Trietiańskiej w Moskwie w l. 1913–1925, po rewolucji kierował muzealnictwem i ochroną zabytków w ZSRR. To, co działo się w Rydze, opisywał na bieżąco w listach do rodziny i przyjaciół. Zob. *Pisma 1917–1941*. Moskwa 1977.

³ S. S. Niciejca: *Julian Leszczyński-Leński*. Warszawa 1979, s. 172–173.

⁴ E. Chwalewik: *Z moich wspomnień o zbieractwie*. Oprac. H. Łaskarzewska i M. Figiel. Warszawa 2006, s. 67–71.

⁵ *Tamże*, s. 30, przyp. 19.

⁶ Zob. H. Łaskarzewska: *Biblioteka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przechowywana w Kijowie*. „Cenne, bezcenne, utracone” 1997, nr 4 s. 10–11.

⁷ E. Maruszak: *Nieznane księgi ze zbiorów króla Zygmunta Augusta*. „Cenne, bezcenne, utracone” 2012, nr 3, s. 19–22.

⁸ P. Gancarczyk, J. Guzy-Pasiak: *Odznaleziony rękopis ze zbiorów Biblioteki Zatuskich*. „Cenne, bezcenne, utracone” 2008, nr 1, s. 22–23.



Supereklibrisy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.
Fot. Pracownia Dokumentacji
Księgozbiorów Historycznych BN